

Protokół Nr 21/XI/2015
posiedzenia Komisji Edukacji
Rady Miejskiej w Łodzi,
z dnia 3 listopada 2015 r.

I. Obecność na posiedzeniu:

stan Komisji - 7 radnych
obecnych - 7 radnych
nieobecnych - 0 radnych
oraz zaproszeni goście.

Listy obecności stanowią załącznik nr 1 i 2 do niniejszego protokołu.

Zaproszenia stanowią załącznik nr 3 do niniejszego protokołu.

II. Posiedzeniu Komisji przewodniczył:

Przewodniczący Komisji radny p. Sylwester Pawłowski.

III. Proponowany porządek posiedzenia:

1. Przyjęcie protokołu nr 19/X/2015 z dnia 6 października 2015 r.
2. Ocena funkcjonowania oddziałów i klas integracyjnych w łódzkich przedszkolach i szkołach - informacja Wydziału Edukacji.
3. Sprawy wniesione i wolne wnioski.

IV. Przebieg posiedzenia i przyjęte ustalenia.

Przewodniczący Komisji p. Sylwester Pawłowski powitał radnych, zaproszonych gości i po stwierdzeniu quorum (na podstawie podpisów radnych złożonych na liście obecności) otworzył posiedzenie Komisji.

Przewodniczący przedstawił proponowany porządek posiedzenia.

Uwag nie zgłoszono.

Komisja przyjęła porządek posiedzenia przez aklamację.

Ad pkt 1. Przyjęcie protokołu nr 19/X/2015 z dnia 6 października 2015 r.

Przewodniczący Komisji p. Sylwester Pawłowski poinformował, że protokół został przesłany radnym pocztą elektroniczną. Zapytał, czy radni zgłaszają uwagi?

Uwag nie zgłoszono.

Przewodniczący poddał pod głosowanie protokół nr 19/X/2015 z dnia 6 października 2015 r.

Komisja w głosowaniu przy 4 głosach „za”, braku głosów „przeciw” i braku głosów „wstrzymujących się” przyjęła protokół nr 19/X/2015 z dnia 6 października 2015 r.

Ad pkt 2. Ocena funkcjonowania oddziałów i klas integracyjnych w łódzkich przedszkolach i szkołach - informacja Wydziału Edukacji.

Dyrektor Wydziału Edukacji UMŁ p. Krzysztof Jurek: „jeśli chodzi o szkoły to oddziały integracyjne prowadzimy w następujących szkołach podstawowych: SP nr 33, 67, 111, 149, 162, 166, 182 i ZSI nr 1. Takie oddziały prowadzimy też w szkołach gimnazjalnych, w Gimnazjum

nr 2, 13, 30, 39, które znajduje się w ZSO nr 5, 43 i 47 w ZSI nr 1. Klasy integracyjne znajdują się także w liceach ogólnokształcących i są to LO nr 33 i 43 w ZSO nr 5. w szkołach podstawowych w roku 2014/2015 funkcjonowało 70 oddziałów integracyjnych, w tym cztery oddziały integracyjne rocznego przygotowania przedszkolnego. Zostały one utworzone w szkole integracyjnej nr 67, 111 i 182. Uczęszczało do nich 75 dzieci, w tym 13 z orzeczeniami o potrzebie kształcenia specjalnego. Łącznie w tych oddziałach uczyło się ponad 1200 uczniów, w tym 283 posiadało orzeczenia o potrzebie kształcenia specjalnego. W roku 2015/2016 zwiększyła się liczba osób, które miały orzeczenia. Rok temu było to 296 osób, w tym roku 323 osoby. Zwiększyła się także liczba osób, które uczęszczają bez orzeczenia do 1332 osób. Podobną tendencję widzimy w gimnazjach i w przypadku gimnazjów osób z orzeczeniami mamy 56, w poprzednim roku 48. Natomiast liczba ogółem uczniów nieznacznie się zmniejszyła 164 osoby, a poprzednim roku 181. Jeśli chodzi o rok 2014/2015 w szkołach ponadgimnazjalnych mieliśmy 32 orzeczenia, obecnie mamy 33 i liczba uczniów mniej więcej utrzymuje się na tym samym poziomie 151 uczniów w obecnym roku szkolnym, w poprzednim 146.

Prowadzenie placówki integracyjnej to ogromne wyzwanie nie tylko dla Wydziału Edukacji, ale to jest ogromne wyzwanie dla dyrektorów i nauczycieli, którzy uczą w tych szkołach. Wiele problemów, dotyczących prowadzenia tych szkół wiąże się z doksztalaniem przez nauczycieli. Staramy się wspomagać klasy integracyjne, staramy się wspomagać poprzez zwiększenie ilości godzin na wspomaganie. W tym roku szkolnym 1060 godzin to są nauczyciele wspomagający w szkole podstawowej, w gimnazjum 510 godzin, w ponadgimnazjalnej 126 godzin. Oprócz tego mamy jeszcze godziny, które są przeznaczone dla specjalistów, na zajęcia rewalidacyjne i w szkołach podstawowych jest to 514 godzin, w gimnazjach 337, w szkołach ponadgimnazjalnych 63. Mając na uwadze jeszcze to, że niektóre dzieci realizują obowiązek szkolny niekoniecznie w klasach integracyjnych zdecydowaliśmy się, że będą w tych oddziałach ogólnodostępnych osoby, które są specjalistami i to jest ogółem ponad 700 godzin. W przypadku rewalidacji indywidualnej we wszystkich trzech rodzajach placówek jest to blisko 200 godzin. W roku szkolnym 2014/2015 szkoły podstawowe i gimnazja z oddziałami integracyjnymi otrzymały dodatkowe wsparcie w postaci pół etatu psychologa dla każdej ze szkół. W 2015/2016 takie samo wsparcie otrzymały szkoły ponadgimnazjalne.

Kolejny problem, który pojawia się przy prowadzeniu klas integracyjnych to dowóz uczniów z orzeczeniami o potrzebie kształcenia specjalnego. W roku 2014/2015 z dowozu korzystało 124 uczniów niepełnosprawnych, 45 w szkołach podstawowych, 45 w oddziałach integracyjnych w gimnazjach, 8 uczniów niepełnosprawnych uczęszczających do szkół ponadgimnazjalnych, w tym 5 uczęszczających do oddziałów integracyjnych i 3 do oddziałów ogólnodostępnych. Miasto wychodząc naprzeciw potrzebom uczniów z orzeczeniami wybrało trzy drogi żeby ułatwić dojazd dzieciom do placówek. Pierwsza to refundacja biletów dla dzieci i dla opiekunów, drugi sposób to ryczałt za dojazd samochodem opiekuna, rodzica i trzeci to dowóz ze strony MPK. Problemy, które z tym się wiążą są związane z osobami, które przewożą uczniów niepełnosprawnych. Otóż MPK ma duże problemy z podołaniem tym dowozom i to jest niewątpliwie jeden z punktów, który jest newralgiczny, tym bardziej że w tej chwili na Wydziale Edukacji ciąży taki obowiązek, że to rodzice składają informacje, że chcą żeby dziecko było w klasie integracyjnej, natomiast to Wydział Edukacji kieruje do konkretnej szkoły. Bywa tak, że ten Dojazd z jednej dzielnicy do drugiej to jest dla rodziców duży problem. Myślę, że do zastanowienia także i dla państwa radnych jest problem wybrnięcia z tej trudnej sytuacji, dlatego że były takie momenty, kiedy rodzice mogli korzystać z dowozu publicznego z taksówek, a w tej chwili jesteśmy zdani tylko na jedną firmę, tak jak mówiłem i MPK sygnalizuje nam wielokrotnie, że nie jest w stanie podołać tym problemom.

Jeśli chodzi o przedszkola, to mamy praktycznie w każdej dzielnicy oddziały integracyjne i tak: na Bałutach mamy Przedszkole Miejskie nr 114, w którym funkcjonuje pięć oddziałów integracyjnych, 100 miejsc w tym 25 dla osób niepełnosprawnych, Przedszkole Miejskie nr 109 cztery oddziały i 90 miejsc w tym dwa oddziały integracyjne dla 10 dzieci niepełnosprawnych; na Górnej funkcjonuje Przedszkole Miejskie nr 36 z czterema oddziałami integracyjnymi, w tym 20 dla osób niepełnosprawnych; na Polesiu Przedszkole Miejskie nr 214, dziesięć oddziałów, 230 miejsc w tym cztery oddziały integracyjne dla 20 dzieci niepełnosprawnych i na Widzewie Przedszkole Miejskie nr 221, cztery oddziały integracyjne, w tym 20 dla dzieci niepełnosprawnych, Przedszkole Miejskie nr 137, pięć oddziałów integracyjnych dla 25 dzieci niepełnosprawnych i Przedszkole Miejskie nr 206 z 20 dzieci niepełnosprawnych. Łącznie 28 oddziałów integracyjnych dla 140 dzieci w 7 przedszkolach na terenie całego miasta. Cyklicznie staramy się uruchamiać kolejne oddziały, bo potrzeby zwiększają się. W ubiegłym roku szkolnym powstały dodatkowe oddziały integracyjne w Przedszkolu Miejskim nr 114, 206 i 137. problemy, jakie funkcjonują to problemy związane z dostosowaniem budynków i pomieszczeń do przyjęcia dzieci niepełnosprawnych. Więc mówimy tutaj przede wszystkim o złamaniu barier architektonicznych, o wyposażeniu w sprzęt specjalistyczny i pomoce dydaktyczne, o konieczności doposażenia przedszkoli w specjalistyczny sprzęt rehabilitacyjny i pomoce dydaktyczne oraz programy komputerowe, ma na myśli programy logopedyczne oraz zorganizowanie specjalistycznych gabinetów logopedycznych we wszystkich przedszkolach, terapeutycznych, salach rehabilitacyjnych w wybranych przedszkolach. Dodatkowo problemy, które wiążą się z funkcjonowaniem tych przedszkoli, o które musimy jako Wydział Edukacji zadbać to dodatkowe zatrudnienie specjalistów w wymiarze półtora etatu w oddziałach integracyjnych. Myślimy tutaj o takich specjalistach jak psycholog, logopeda, muzykoterapeuta, nauczyciel wspierający, pedagog, rehabilitant. W związku ze zwiększoną populacją dzieci autystycznych i niepełnosprawnościami sprzężonymi konieczne jest zwiększenie zatrudnienia do 1,75 etatów specjalistów na oddział oraz dodatkowe zatrudnienie pomocy nauczyciela. Zdajemy sobie także sprawę, z tego że ci pracownicy powinni mieć zwiększone dodatki specjalistyczne, za warunki trudne, ale to także dotyczy pracowników obsługi. Problemem, który też pojawia się w przedszkolach jest zdobycie dodatkowych kwalifikacji z pedagogiki specjalnej.

Tych problemów pojawia się tutaj w przedszkolach i szkołach bardzo wiele. Ja tylko kilka chciałbym zarysować. Mamy problem związany przede wszystkim ze złamaniem barier architektonicznych, bo w tej chwili jesteśmy w sytuacji następującej, że właściwie mamy tylko jedną szkołę, w której jest winda, to jest szkoła 162 i w tej szkole jest winda, ale tylko dla oddziałów IV – VI. Dla oddziału I – III, który znajduje się w oddzielnym budynku takiej windy nie ma. Jest co prawda jeszcze winda w gimnazjum na ul. Wyszyńskiego w Pałacu Młodzieży, ale to nie jest do końca dobre rozwiązanie, ponieważ to gimnazjum dzieli właściwie ten budynek nie tylko z Pałacem Młodzieży, ale jeszcze z trzema innymi instytucjami. My przymierzamy się do tego żeby w ciągu tej kadencji zlikwidować bariery, a przynajmniej poprawić stan budynków, dlatego że pojawiają się nam problemy związane także z udogodnieniami wewnątrz budynku. Bardzo często nie mamy dostosowanych sanitariatów dla osób niepełnosprawnych, nie mamy poręczy na korytarzach budynków, nie mówię już o natryskach przy salach gimnastycznych, bo przecież te dzieci także bywa, że uczestniczą w zajęciach wychowania fizycznego. Od nas będzie to też wymagało podjęcia kroków, które pozwolą nam odpowiedzieć, w których budynkach chcemy złamać te bariery i kierować do tych budynków osoby niepełnosprawne ruchowo. W tej chwili, jak mówiłem, mamy sytuację bardzo dziwną, dlatego że te osoby niepełnosprawne ruchowo właściwie bardzo często mają podjazdy, nie mają wind, mogą uczestniczyć w zajęciach, ale tylko i wyłącznie na parterze. Kto z pastwa pracował kiedykolwiek z młodzieżą niepełnosprawną to wie, że nie jest istotne czy uczeń wiezie na I czy II piętro, on może tam

nigdy nie wjechać, ale wie, że ma taką możliwość. Bardzo często to są trudne warunki, które są na przykład w Szkole Podstawowej nr 33 na ul. Lermontowa, gdzie jest podjazd od strony przedszkola, natomiast od strony szkoły już tego podjazdu nie ma. Nie ma też kuchni od strony szkoły podstawowej i w związku z tym dzieci, które są na wózkach muszą dojeżdżać do kuchni albo wydzielonego pomieszczenia, które znajduje się na terenie przedszkola. Podobna zresztą sytuacja jest w innych szkołach integracyjnych, ja zwracam jednocześnie uwagę na to, że mamy tendencję, aby w oddziałach ogólnodostępnych były też osoby niepełnosprawne. To szczególnie dotyczy gimnazjalistów. Jeśli państwo zwrócili uwagę na liczby, które przedstawiałem związane z uczniami w klasach integracyjnych i gimnazjach to zauważyliście, że liczba uczniów z orzeczeniami rośnie natomiast liczba uczniów zdrowych maleje. To jest pewien symbol, dlatego że uczniowie, kiedy kończą szkołę podstawową wybierając gimnazjum nie decydują się na kontynuowanie nauki w klasach integracyjnych. Przyłgnęła niestety, niezbyt miła łątka do klas integracyjnych, że to są klasy słabsze. Z doświadczenia mogę powiedzieć, że niekoniecznie to się sprawdza, ale bardzo trudno walczyć z plotką, tym bardziej, że powtarzające osoby, które nie znają się na przedmiocie, o którym mówią.

W momencie, kiedy objąłem stanowisko dyrektora Wydziału Edukacji podjąłem rozmowy z dyrektorami szkół integracyjnych. Jesteśmy po kilku takich spotkaniach, wykorzystaliśmy też moment, kiedy spotykamy się co roku na turnieju klas integracyjnych, który od początku swojego istnienia jest pod patronatem pana przewodniczącego i podjęliśmy takie zobowiązanie, że będziemy spotykać się z nauczycielami, z dyrektorami, będziemy próbowali wspólnie rozwiązać problemy związane z nauczaniem integracyjnym. Jednocześnie jako dyrektor Wydziału edukacji muszę powiedzieć, że mamy bardzo poważny problem, dlatego że stawiając na nauczanie integracyjne musimy sobie zadać pytanie, co ze szkołami specjalnymi? Bardzo często wybór szkoły integracyjnej wiąże się z tym, że dzieci nie idą do szkół specjalnych. I mimo że mam świadomość, że w szkołach specjalnych są znakomicie wyszkoleni fachowcy, to niestety może dojść do takiej sytuacji, że będziemy mieli znakomicie wyszkoloną kadrę, znakomicie funkcjonującą szkołę, a nie będziemy mieli uczniów w tej szkole.

Bardzo wiele jest dyskusji na temat nauczania włączającego, ponieważ różne są modele kształcenia dzieci niepełnosprawnych w różnych krajach. Bywa tak jak to jest w Portugalii, gdzie w ogóle nie ma szkolnictwa specjalnego i dzieci z głębokim upośledzeniem funkcjonują w szkołach ogólnodostępnych. My natomiast widzimy bardzo wyraźnie taką sytuację, że dzieci, uczniowie niepełnosprawni niekoniecznie chcą być w klasach integracyjnych, a bywają sytuacje takie, że chcą być w oddziałach ogólnodostępnych. To dla nas też wiąże się z problemem, bo jak państwo wiecie od stycznia będziemy musieli dla uczniów, którzy mają chorobę Aspergera i autyzmu znaleźć asystentów, którzy będą pomagali tym dzieciom w codziennych zajęciach.”

Pytania i dyskusja.

Radna p. Małgorzata Moskwa – Wodnicka: „czy są jakiejkolwiek środki unijne, z których można korzystać z przeznaczeniem na likwidację barier architektonicznych?”

Dyrektor Wydziału Edukacji UMŁ p. Krzysztof Jurek: „do tej pory nie znaleźliśmy takiego programu, gdzie moglibyśmy pozyskać bezpośrednio pozyskać środki na złamanie barier. Natomiast w długofalowym planie przyjęliśmy sobie, że spotkamy się z dyrektorami wszystkich szkół, wszystkich przedszkoli i będziemy systematycznie realizować te ułatwienia dla dzieci niepełnosprawnych, na razie z własnych środków. Jak pojawi się taka możliwość to będziemy prosili o wsparcie.”

Radna p. Małgorzata Moskwa – Wodnicka: „na czym polega problem transportu dzieci przez MPK?”

Zastępca Dyrektora Wydziału Edukacji p. Dorota Gryta: „w tej chwili MPK wozi 252 dzieci. Problem jest taki, że po kontroli NIK, która odbyła się kilka lat temu zostało podpisane porozumienie pomiędzy Wydziałem Edukacji a MPK, gdzie MPK wpisało jako priorytet przewóz dzieci niepełnosprawnych, ale tym sposobem MPK praktycznie musiało zrezygnować z przewozów komercyjnych i z przewozów studentów na studia. I oni ciągle się z nami targują o to, żebyśmy my zeszli z ilości naszych dzieci, żeby oni mogli świadczyć innego rodzaju usługi. Z tym, że 250 osób, w tej chwili przewożonych, to jest max co MPK może nam wozić i przede wszystkim są to dzieci na wózkach.”

Radna p. Małgorzata Moskwa – Wodnicka: „ale rozumiem, że z roku na rok tych dzieci przybywa.”

Zastępca Dyrektora Wydziału Edukacji p. Dorota Gryta: „dlatego preferujemy też inne formy, refundacje za bilety MPK i własny dowóz przez rodziców.”

Radny p. Tomasz Głowacki: „a z PFRON nie ma żadnych możliwości pozyskania środków?”

Dyrektor Wydziału Edukacji UMŁ p. Krzysztof Jurek: „na ten moment nie ma takiej możliwości.”

Radny p. Tomasz Głowacki: „czy rodzic ma prawo umieścić dziecko z orzeczeniem o niepełnosprawności w normalnej szkole rejonowej?”

Dyrektor Wydziału Edukacji UMŁ p. Krzysztof Jurek: „tak, i tak bardzo często rodzice robią. Jeśli rodzice kierują orzeczenie o niepełnosprawności i chcą umieścić dziecko w klasie integracyjnej, to wtedy my przydzielamy, do której szkoły powinno ono iść. Oczywiście po konsultacjach z dyrektorem, po konsultacjach z rodzicami, a czasami musimy trudne decyzje podejmować, bo okazuje się, że najchętniej rodzice by chcieli do jednej szkoły, a my nie mamy możliwości stworzenia tam placówki. Natomiast nic nie stoi na przeszkodzie żeby to dziecko było w klasie ogólnodostępnej. Zwracam uwagę na problemy, które się rzeczywiście zdarzają i to nie są problemy wymyślone. Jeśli jest problem z dzieckiem niepełnosprawnym ruchowo i jeśli umieszczamy dziecko w gimnazjum, ale tylko pozwalamy mu poruszać się na parterze budynku i nie daj boże, że będą to dwoje dzieci, czyli dwie klasy ogólnodostępne, plus trzy klasy integracyjne to więcej już żadnego dziecka nie możemy do innej klasy przyjąć, bo nie mamy już więcej klas. Także to jest swego rodzaju dyskryminacja.”

Radny p. Tomasz Głowacki: „czy w szkołach gimnazjalnych jest mniej dzieci niż w podstawówkach z tymi orzeczeniami, czy to się potem przekłada na zasadzie, że wszystkie dzieci z podstawówki przechodzą czy w ramach jakiejś rehabilitacji udaje się pewne sytuacje poprawić?”

Dyrektor Wydziału Edukacji UMŁ p. Krzysztof Jurek: „powiedziałbym tak, na pewno nie wszystkie dzieci ze szkół podstawowych chcą nadal kontynuować naukę w gimnazjach. Drugim problemem, który się pojawia to jest problem taki, że nauczyciele w naszych szkołach integracyjnych mają duże sukcesy jeśli chodzi o problem zdrowia, dlatego że nagle okazuje się, że kończąc na którymś etapie naukę dziecko na następnym etapie już jest zdrowe, a to wynika po prostu z tego, że rodzic wcale nie musi posyłać do klasy integracyjnej i w każdej chwili może z

tego zrezygnować. Może nie pokazywać też orzeczenia i szanujemy decyzję rodzica, bo on jest suwerenem tej decyzji.”

Radny p. Tomasz Głowacki: „czyli w ramach różnego rodzaju schorzeń, dysfunkcji jakie się pojawiają na polu nauki, dysleksja, dyortografia możemy mówić też o tym, że jest pewnego rodzaju nadużycie stosowane czasami co do wydawania tego rodzaju orzeczeń?”

Dyrektor Wydziału Edukacji UMŁ p. Krzysztof Jurek: „nie, to nie tak.”

Dyrektor Szkoły Podstawowej nr 111 z oddziałami integracyjnymi p. Małgorzata Tomaszewska: „dysortografia, dysleksja, dyskalkulia to nie są takie deficyty, które kwalifikują, aby dziecko miało orzeczenie o potrzebie kształcenia specjalnego. To jest opinia psychologiczno – pedagogiczna. Natomiast zdarza się tak, że dziecko traci orzeczenie, ponieważ było upośledzenie w stopniu lekkim, wynikające ze środowiskowego zaniedbania i dlatego tak jest wyprowadzone przez placówkę, przez specjalistów w szkole, że rzeczywiście na drugim etapie edukacyjnym może stracić orzeczenie, bo jest już pełnosprawne intelektualnie.

Aby uczeń uzyskał orzeczenie o potrzebie kształcenia specjalnego, są naprawdę bardzo surowe wytyczne i to są tylko niektóre kategorie. To nie jest tak, że może być coś naciągane. Kiedyś, wcześniej było tak, że nawet choroby przewlekłe, czy zaburzenia zachowania kwalifikowały dziecko żeby miało takie orzeczenie. Natomiast teraz takiego orzeczenie dziecko nie otrzyma. Ja z własnego doświadczenia widzę, że raczej w drugą stronę jest to trochę naginane, a mianowicie dziecko, które według nas powinno się znaleźć w szkole specjalnej, albo w placówce specjalistycznej trafia do nas, do klas integracyjnych i my z tym nie możemy sobie poradzić, bo jest bardzo głęboki autyzm, z jakimiś dodatkowymi schorzeniami, a trafia do klasy integracyjnej, czy szkoły ogólnodostępnej.”

Dyrektor Wydziału Edukacji UMŁ p. Krzysztof Jurek: „ja starałem się to państwu powiedzieć, że to jest problem, który będzie nas dotyczył w skali miasta, dlatego że my zdajemy sobie sprawę z tego, i myślę, że zdają sobie z tego sprawę dyrektorzy i nauczyciele, że nauczanie integracyjne jest bardzo dobrym pomysłem, ale nie dla wszystkich dzieci. Bardzo często dzieje się tak, że my wiemy o tym, że tak naprawdę dziecko powinno iść do placówki specjalistycznej, ale rodzice, którzy o tym decydują boją się tego z różnych powodów. Myślę, że głównie decydują tu względy społeczne, żeby dziecko nie miało przypiętej łatki, że jest w szkole specjalnej. Nie zdają sobie rodzice sprawy z tego, że te placówki są naprawdę bardzo dobrze przygotowane i dla tego dziecka niekoniecznie najważniejsze są wyniki, które osiągnie na koniec szkoły podstawowej, na koniec gimnazjum tylko istotne jest żeby pewne bariery społeczne, dostosowanie społeczne, normy, które są przekazywane w placówkach specjalnych dały temu dziecku olbrzymią szansę. Ja pamiętam sytuację chłopca z zespołem Downa gdzie ugiąłem się kilka lat temu i przyjąłem tego chłopca do klasy integracyjnej, czego nie powinienem robić, ale kto miał do czynienia z rodzicami osób niepełnosprawnych, to wie jak to wygląda, i po latach, kiedy to dziecko skończyło gimnazjum, poszło do szkoły specjalnej na al. Dywizji, aby zdobywać zawód, mama po tych latach przyszła i powiedziała, że rzeczywiście popełniła błąd. Że nie słuchała pedagogów i mógł Michał iść do szkoły specjalnej i uniknąłby sytuacji, które jemu przysporzyły wielu trudności. My często o tym zapominamy, że mamy bardzo dobre szkolnictwo specjalne, które pozwala tym osobom osiągnąć zawód, dostosowanie społeczne, te osoby później zakładają rodziny, mają zawody, nikt ich nie pyta, czy skończyli szkołę specjalną, czy nie skończyli. Oni są dobrymi pracownikami, dobrymi ludźmi.”

Radny p. Tomasz Głowacki: „czyli dyrektor placówki może odmówić przy dużym stopniu niepełnosprawności przyjęcia dziecka do szkoły rejonowej?”

Dyrektor Gimnazjum nr 30 z oddziałami integracyjnymi p. Mariola Zajdlie: „praktycznie dyrektor szkoły nie ma możliwości odmówienia przyjęcia ucznia. Miałam przypadek ucznia z orzeczeniem o potrzebie kształcenia specjalnego ze względu na upośledzenie w stopniu umiarkowanym. Z orzeczenia wynikało, że najlepszym miejscem byłaby szkoła specjalna, niemniej jednak rodzice upatrzili sobie moją szkołę, bojąc się mojej odmowy zabezpieczono się pismem do Ministerstwa Edukacji, które sformułowało stanowisko, że to rodzic decyduje i wybiera szkołę i w ten sposób uczeń skończył tę szkołę, później poszedł do liceum. Natomiast jest to niewątpliwie ze szkoda dla ucznia, ponieważ rodzice okazali się niewrażliwi na potrzeby dziecka tylko zaspakajali swoje ambicje.”

Komisja Dialogu Obywatelskiego ds. Rodziny, dzieci i młodzieży p. Michał Owczarski: „jakie jest doświadczenie państwa jeśli chodzi o przedszkola i integrację dzieci z zespołem downa?”

Dyrektor Przedszkola Miejskiego nr 221 integracyjnego p. Beata Lewandowska: „dzieci z zespołem downa mogą być bez upośledzenia umysłowego i takie dzieci nawet nie dostaną orzeczenia do kształcenia specjalnego, natomiast dzieci z upośledzeniem lekkim, bądź w stopniu umiarkowanym bardzo dobrze się odnajdują w przedszkolach integracyjnych i nie mamy tu większych problemów.”

Komisja Dialogu Obywatelskiego ds. Rodziny, dzieci i młodzieży p. Michał Owczarski: „bo może przedszkole to najlepszy moment żeby namówić na szkołę specjalną?”

Dyrektor Przedszkola Miejskiego nr 221 integracyjnego p. Beata Lewandowska: „na tym etapie, bo to są dzieci 3-5 lat, kiedy dziecko zgłasza się z rodzicem do przedszkola i na podstawie orzeczenia, które otrzymujemy z poradni możemy już na samym początku sugerować rodzicom, że dziecko nie kwalifikuje się, to znaczy nie pasuje do integracji, dlatego że nie spełnia pewnych kryteriów. Jednak w integracji dzieci powinny ze sobą współdziałać, funkcjonować wspólnie. Natomiast, kiedy to są cięższe przypadki upośledzenia, to wtedy to zaburza cykl pracy, zajęć, itd. Więc jeżeli widzimy, że dziecko odbiega od pozostałych dzieci bardzo, to staramy się namówić rodziców żeby zapisali dziecko do placówki specjalnej. Najpierw musimy namówić rodziców żeby pojechali, zobaczyli tę placówkę i często jak rodzice zobaczą jak takie przedszkole funkcjonuje, jak wiele może dać temu dziecku to decydują się. Natomiast coraz więcej trafia dzieci do przedszkoli masowych, gdzie rodzice albo pokażą orzeczenie, albo nie pokażą. Albo dziecko ma problemy i dopiero chodząc do przedszkola okazuje się, że niestety są pewne dysfunkcje i wtedy kieruje się dziecko do poradni psychologiczno pedagogicznej i albo takie orzeczenie dostanie, albo nie. I mamy takie przypadki, że mam cztery oddziały integracyjne, 20 miejsc, a w ciągu roku okazuje się, że wśród tych zdrowych dzieci też jest dwoje, albo troje, które w ciągu roku otrzymują orzeczenia i mamy ponad limit dzieci.”

Zastępca Dyrektora Wydziału Edukacji p. Dorota Gryta: „chciałam uzupełnić, że oprócz przedszkoli integracyjnych funkcjonuje jedno przedszkole specjalne i jedno przedszkole z oddziałami specjalnymi. Tam kierujemy dzieci, które wymagają jeszcze bardziej specjalistycznej opieki niż w tych przedszkolach ogólnodostępnych.”

Przewodniczący Międzyregionalnej Sekcji Oświaty NSZZ Solidarność p. Roman Laskowski: „ja rozumiem, że ten stan aktualny, który jest przedstawiany to również jest pod

kątem tego, co ma się zadziać od 1 stycznia 2016 roku. Tutaj zapewne wszystkich państwa radnych i nas na pewno interesuje czy Wydział Edukacji już sprawdzał jak to wygląda, ilu asystentów będzie musiało być zatrudnionych, bo rozporządzenie mówi bardzo wyraźnie Zespół Aspergera, autyzm to oczywiście nie wszystkie placówki, ale sporo z nich będzie musiało mieć zatrudnionych dodatkowo asystentów. Czy taką przymiarkę wydział już robił i jak to wygląda?”

Kierownik w Wydziale Edukacji p. Elżbieta Kukuła: „oczywiście robiliśmy takie obliczenia dzieci z autyzmem, w tym zespole Aspergera zarówno w szkołach z działami integracyjnymi jak również w szkołach ogólnodostępnych, więc jeśli chodzi o oddział integracyjny to wiadomo, że tam mamy nauczycieli wspomagających i nie będzie potrzeby zwiększania ilości kolejnych osób do pomocy, natomiast w szkołach ogólnodostępnych oczywiście te liczby mogą się zmieniać z dnia na dzień, bo to zależy od uczniów przychodzących do szkół i od orzeczeń, ale mieliśmy na poziomie 38 takich osób w szkołach ogólnodostępnych, które mają tego typu schorzenie. Jeśli chodzi o przedszkola to będzie na poziomie około 36.”

ZNP p. Marian Trębacz: „chciałbym nawiązać do dylematu funkcjonowania szkół specjalnych i klas integracyjnych w poszczególnych szkołach. W ostatnich latach obserwuje się zjawisko tworzenia klas integracyjnych w wielu nowych placówkach, szkołach podstawowych, gimnazjach, to powoduje, że już od paru lat jest pewien problem utrzymania określonego stanu organizacyjnego właśnie w szkołach specjalnych, gdzie rzeczywiście są świetne warunki do prowadzenia zajęć dla tego typu dzieci, gdzie nauczyciele mają specjalistyczne kwalifikacje. Dochodzi do redukcji w zatrudnieniu. Ci nauczyciele z tymi specjalistycznymi kwalifikacjami poszukują pracy. myślę, że tutaj, ten dylemat powinien być w jakiś sposób rozstrzygnięty. Myślę, że powinno stwarzać się warunki ku temu żeby w miarę możliwości dzieci, o których mówimy, z orzeczeniami, dzieci kwalifikowane do kształcenia specjalnego w miarę możliwości powinny być kierowane właśnie poprzez poradnie psychologiczno – pedagogiczne. Może poradnie powinny sugerować rodzicom miejsce kształcenia dla tego typu dzieci. Wiem, o czym mówię, sytuacja placówek, szkół specjalnych jest trudna od pewnego czasu. Wiem, że również z dyrektorami tych szkół spotykamy się, z dyrektorami domów dziecka, spotykamy się z dyrektorami przedszkoli, tak żeby pokazywać możliwość właściwego kształcenia dla tych dzieci. Poza tym rozmawiałem dzisiaj jeszcze z dwiema dyrektorkami przedszkoli z klasami integracyjnymi, którzy również wskazują na potrzebę dodatkowego zatrudnienia pomocy nauczyciela w tych oddziałach. Wskazują, że po prostu nie ma właściwej i wystarczającej opieki dla tych dzieci. Myślę, że panie reprezentujące te przedszkola mogą potwierdzić, albo zaprzeczyć to, o czym mówię.”

Dyrektor Wydziału Edukacji UMŁ p. Krzysztof Jurek: „my przyjmujemy te uwagi, ja muszę powiedzieć, że po spotkaniu z dyrektorami przedszkoli integracyjnych, w miarę naszych możliwości finansowych obiecałem i dotrzymam słowa, że od stycznia powiększymy o 0,25 etatu. Będziemy starali się tutaj wspomóc. Natomiast musimy realnie stać na możliwościach finansowych. Przede wszystkim musimy mieć na uwadze, że to rodzic decyduje, do jakiej szkoły dziecko ma iść. Ja bym bardzo chciał żeby znaczna część rodziców decydowała się na szkolnictwo specjalne, mając to na uwadze, że są tam mniejsze grupy, że są tam osoby bardzo dobrze wykształcone, ale mając też z tyłu głowy, że nauczyciele w szkołach integracyjnych to są też znakomicie wykształceni nauczyciele.

Szkoły specjalne są w niezwykle trudnej sytuacji i tego żadnymi zakłęciami nie zmienimy, bo to wymaga lat pracy, także pedagogizacji rodziców, żeby zrozumieli, że szkoła specjalna to nie jest gorsza szkoła.”

Przewodniczący Komisji p. Sylwester Pawłowski: „pojawiły się dzisiaj wątki szkolnictwa specjalistycznego, ja celowo w porządku obrad uwzględniłem tylko i wyłącznie szkoły, przedszkola i klasy integracyjne działające w tych placówkach, bowiem szkolnictwu specjalistycznemu poświęcimy odrębne nasze posiedzenie i zorganizujemy je w jednej ze szkół kształcących tę grupę młodzieży, po to żebyśmy na miejscu zetknęli się z istotą szkolnictwa specjalistycznego. Skoncentrujemy się nie tylko na procesie dydaktyczno wychowawczym, ale i również na warunkach, kryteriach jakie powinny spełniać, a jakie w dużej części szkoły w Łodzi już spełniają. Myślę, że ten wątek oddzielmy dzisiaj od zasadniczego punktu, jakim są klasy integracyjne. Chcę zwrócić uwagę na bardzo istotny element, mianowicie do klas oddziałów przedszkolnych, do klas integracyjnych w szkołach trafiają dzieci, które tak naprawdę nie kwalifikują się do uczestnictwa w szkolnictwie specjalistycznym, a z drugiej strony mają pełną możliwość funkcjonowania wśród dzieci niedomkniętych jakkolwiek formą niepełnosprawności. Najczęściej jest to niepełnosprawność ruchowa, ale również są inne formy niepełnosprawności i te dzieci intelektualnie nie odbiegają od swoich rówieśników chodzących do tych samych klas, ale mają możliwość funkcjonowania w gronie, które je ośmiela, które powoduje, że z punktu widzenia mentalnego nie tworzą się bariery w zetknięciu z dzieckiem pełnosprawnym. Jest drugi wymiar też tego, mianowicie dzieci już począwszy od wieku przedszkolnego uczą się wrażliwości, która jest w praktyce dostrzegana w bezpośrednim kontakcie. Dziecko niepełnosprawne przebywa z dzieckiem pełnosprawnym i odwrotnie, dziecko w pełni sprawne ma możliwość zetknięcia się z problemami rówieśników niepełnosprawnych. To skutkuje większą otwartością i tolerancją w stosunku do drugiego człowieka, a także wrażliwością i chęcią wzajemnej pomocy. To jest dostrzegane i wychowawcy, nauczyciele mogli by na ten temat wiele powiedzieć. Jest jeszcze jeden bardzo istotny element, mianowicie dzieci uczęszczające do klas integracyjnych mają nie tylko możliwość zdobycia wiedzy na obiektywnie takim samym poziomie jak dzieci pełnosprawne, ale później, kiedy kończą gimnazja, kiedy trafiają do szkół ponadgimnazjalnych mają o wiele łatwiejszy proces adaptacji w środowisku osób dorosłych i zdobywania również umiejętności kształcenia zawodowego. Na ten temat dzisiaj nie mówiliśmy zbyt wiele, ale myślę, że na ten temat porozmawiamy przy okazji szkolnictwa specjalistycznego, bo wtedy dopiero będziemy mieli okazję poznać jak szeroka gama zawodów istnieje, w których mogą się kształcić, a później być zatrudnione osoby nie tylko niepełnosprawne, ale i mające stopień upośledzenia na różnym poziomie. Jest również faktem, o czym powiedziałem na początku, że w tworzeniu oddziałów integracyjnych w przedszkolach, a potem klas w szkołach byliśmy pionierami. I w latach, kiedy rodziła się samorządność również tworzyła się edukacyjna integracja. Byliśmy i podejrzewam, że pozostajemy dla wielu ośrodków punktem odniesienia i mamy się nie tylko czym chwalić, ale i również mamy okazję przekazywać doświadczenia tym, którzy są na nieco innym stopniu zorganizowania oddziałów i klas integracyjnych. I wreszcie ostatnia kwestia, jeżeli byśmy chcieli popatrzeć na stopień przygotowania zawodowego, co w jednym z pytań i odpowiedzi się zawarło wcześniej, to osoby pracujące w oddziałach i klasach integracyjnych mają najlepsze ku temu przygotowanie i nie tylko przygotowanie teoretyczne, ale przede wszystkim przygotowanie praktyczne. To świadczy o tym, że z jednej strony nauczyciele osiągając określony poziom kwalifikacji mogą to wykorzystywać w kontaktach z dziećmi, ale i również mogą być doskonałym partnerem dla kształcenia nowych kadr oświatowych, które z każdym rokiem zasilają łódzkie przedszkola i łódzkie szkoły. Warto byłoby byśmy temu zagadnieniu przyjrzeni się przez pryzmat możliwości finansowych na rok 2016 i kiedy będziemy rozmawiać na temat budżetu i opiniować jego zapisy na rok 2016 wówczas temu zagadnieniu również poświęcimy nieco więcej czasu i zadamy o to, żeby edukacja i kształcenie w klasach integracyjnych w naszym mieście przebiegało w przyszłym roku, na co najmniej podobnym poziomie jak to miało miejsce w roku, który mija,

z uwzględnieniem oczywiście tych wszystkich elementów nowych, które znalazły się w rozporządzeniu ministra edukacji, które muszą być uwzględnione przez organa prowadzące szkolnictwo i przedszkola integracyjne.

Jeżeli państwo pozwolicie to do tych dwóch wątków wrócimy przy okazji omawiania szkolnictwa specjalistycznego w przyszłości, ale już za kilka tygodni poświęcimy temu więcej czasu przy okazji omawiania projektu budżetu na rok 2016 i wtedy prosiłbym o artykułowanie tych uwag, tych spostrzeżeń, bądź tych wątpliwości, których dzisiaj byliście państwo wyrazicielami na obecnym posiedzeniu.

Chciałbym zwrócić uwagę na źródła finansowania działań związanych z łamaniem barier architektonicznych, bo przewijał się dzisiaj wątek środków unijnych, bardzo trudnych do pozyskania, nie przewiduje się w aplikacjach tego obszaru dla wsparcia ze środków unijnych. Pojawił się problem Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych i myślę, że w kontekście nowego rozdania, nowych czteroletnich rządów i również zasygnalizowanej polityki otwarcia warto byłoby byśmy przygotowali do prezesa PFRON i ministra polityki społecznej wystąpienie, z którego warto byłoby wyciągnąć jeden wniosek, że środki nie tylko powinny być kierowane indywidualnie do osób, ale również uwzględniać te elementy, które mają na celu rozwiązywanie problemów w skali szerszej niż tylko przez pryzmat jednej osoby. Więc łamanie barier architektonicznych w placówkach edukacyjnych. Chcę również zwrócić uwagę, że przed nami kolejne zgłoszenia na rok 2017, jeśli chodzi o budżet obywatelski. Ja pracując w tym roku w Komisji ds. Budżetu Obywatelskiego i śledząc wnioski z poprzednich dwóch edycji nie zaobserwowałem wniosków, które dotyczyłyby tej formy naszej aktywności edukacyjnej. Zdaję sobie sprawę, że ważne są boiska, że ważne są chodniki i oświetlenie, ale przecież gdyby się pojawił projekt w budżecie obywatelskim dotyczący łamania barier architektonicznych ... Powtarzam jeszcze raz, nie kwestionuję, że pojawiły się śladowe elementy, natomiast jeżeli widzę lawinę wniosków dotyczących boisk, a potem koalicję walczących o te boiska, to poddaję pod rozważenie przyjęcie i takiej praktyki. Chcę zwrócić uwagę, że wokół nas są fundacje, Fundacja Navicula prowadzi przecież ośrodek dla dzieci dotkniętych autyzmem i Zespołem Aspergera, zarówno na ul. K. Cedry jak i wcześniej na ul. Chocianowickiej. Warto byłoby te fundacje uruchomić w kontekście współpracy z naszymi oddziałami i klasami, mówię o szkołach i przedszkolach jako o całości. I wreszcie są stowarzyszenia. My pomijamy te stowarzyszenia, na co dzień przypominają nam się wtedy, kiedy trzeba oddać 1% podatku, a jakiś problem żeby tę formę wykorzystać na wsparcie skądinąd skąpego w tym obszarze. Zatem jest szereg możliwości, zaczniemy od analizy budżetu a skończymy na tych elementach, które leżą poza nami, a po które można i należy sięgać.”

Więcej głosów nie zabrano.

Ad pkt 3. Sprawy wniesione i wolne wnioski.

Przewodniczący Komisji p. Sylwester Pawłowski poinformował:

1. Do Komisji zwrócił się na piśmie przewodniczący p. Łukawski z prośbą o udzielenie informacji na temat kilku spraw, które dotyczą ośrodka przy ul. Częstochowskiej. Ponieważ pytania są konkretne poprosił dyrektora Wydziału Edukacji, żeby konkretnie zostały udzielone odpowiedzi. Pytania dotyczą tego, jaki jest plan remontu, ile pieniędzy na remont jest w tej chwili na koncie, ile przetargów na dzisiaj ogłoszono, jaki jest termin zakończenia remontu i kiedy będzie ogłoszony konkurs na nowego dyrektora. Ponieważ na te pytania potrzebna jest szczegółowa odpowiedź to prosił o udzielenie jej na piśmie (znak: DPr-BRM-II.0005.7.71.2015).

2. Do Komisji wpłynęła drogą meilową korespondencja prowadzona pomiędzy panem Grzelakiem i Banaszczykiem, w której panowie wymieniają się uwagami, co do kwestii związanymi z funkcjonowaniem placówek edukacyjnych. Przewodniczący poprosił państwa radnych o zapoznanie się z tymi materiałami, one nie mają dla Komisji wiążącego charakteru, ale warto wiedzieć, czym żyją mieszkańcy (znak: DPr-BRM-II.0005.7.79.2015).

3. Przewodniczący Rady Miejskiej w Łodzi p. Tomasz Kacprzak skierował do Komisji Edukacji pismo Przedszkola Miejskiego nr 109 (znak: DPr-BRM-II.0005.7.68.2015) zawierające apel do władz miasta w sprawie zaniechania działań godzących w dobro dzieci oraz pismo rodziców dzieci w wieku szkolnym (znak: DPr-BRM-II.0005.7.67.2015) w sprawie wycofania decyzji o kolejnych zwolnieniach pracowników obsługi w przedszkolach miejskich.

Przewodniczący poprosił dyrektor Wydziału Edukacji o przekazanie zainteresowanym informacji w tym zakresie.

4. Przewodniczący Rady Miejskiej w Łodzi p. Tomasz Kacprzak skierował do Komisji Edukacji pisma zawierające wnioski o stworzenie funduszu na przeseregowanie dla pracowników niepedagogicznych, który pozwoliłby na zniwelowanie zjawiska „spłaszczenia” wynagrodzeń pracowniczych (znak: DPr-BRM-II.0005.7.66, 69,7,74,75,76,77,78.2015).

5. Pierwszy Wiceprezydent Miasta Łodzi p. Tomasz Treła przekazał do Komisji informację o stanie realizacji zadań oświatowych Miasta za rok szkolny 2014/2015 w szkołach prowadzonych przez Miasto Łódź oraz o wynikach nadzoru pedagogicznego sprawowanego przez Łódzkiego Kuratora Oświaty (znak: DPr-BRM-II.0005.7.72.2015).

Dokument znajduje się w dokumentacji Komisji.

6. **Radny p. Marcin Zalewski** zapytał, kiedy radni, członkowie Komisji Edukacji otrzymają sprawozdanie z realizacji wycieczki letniej?

Przewodniczący Komisji p. Sylwester Pawłowski wyjaśnił, że informacja była omawiana na jednym z wrześniowych posiedzeń.

Radny p. Marcin Zalewski poprosił o przesłanie sprawozdania meilem.

7. **Radna p. Małgorzata Bartosiak** poprosiła, aby na następnej Komisji radni otrzymali pełną informację na temat programu „Ucz się w Łodzi”, ponieważ w ubiegłym tygodniu, w mediach pojawiły się kolejne informacje, a z wiedzy pani radnej nie do końca zgodne z rzeczywistością.

8. **Radny p. Tomasz Głowacki** zapytał, czy są plany łączenia w Łodzi, w zespoły szkolno-przedszkolne szkół podstawowych i przedszkoli?

Dyrektor Wydziału Edukacji UMŁ p. Krzysztof Jurek: „jesteśmy na etapie rozważań, panie dyrektor Świecka i Gryta spotkały się z dyrektorami szkół i dyrektorami przedszkoli, a zgodnie z moją zapowiedzią, która była na drugim spotkaniu przed rozpoczęciem roku szkolnego będziemy, w sytuacjach uzasadnionych, które wiążą się z bazą, z lokalem, z funkcjonowaniem pod jednym dachem przedszkoli i szkół, próbowali przekonać państwa radnych, aby połączyć te dwa organizmy w jeden zespół.”

Radny p. Tomasz Głowacki: „jaki jest sens takiego łączenia?”

Dyrektor Wydziału Edukacji UMŁ p. Krzysztof Jurek: „jeśli przedszkole i szkoła podstawowa znajdują się w jednym budynku, praktycznie przenikają się to nie widzę takiej potrzeby, żeby w jednym budynku funkcjonowały dwa organizmy. Jest to elementem tej dyskusji i rozmawiamy z dyrektorami przedszkoli i szkół i za moment będziemy mieli wypracowany materiał i ten materiał dopiero przedstawimy.”

9. **Radny p. Tomasz Głowacki:** „w jakim czasie zostaną zakończone prace remontowe sal gimnastycznych w Szkole Podstawowej nr 184 i Gimnazjum 16?”

Dyrektor Wydziału Edukacji UMŁ p. Krzysztof Jurek: „wykonawca, który podpisał umowę okazał się człowiekiem, który nie do końca realizował płatności względem swoich pracowników i któregoś dnia robotnicy nie mogąc uzyskać finansów poczekali aż zostaną zdemontowane okna z dwóch stron i zostawili te okna i powiedzieli, że nie ruszą z pracami do póki nie dostaną pieniędzy. Mamy to pod kontrolą, zażegnujemy te sytuacje i mam nadzieję, że to nie będzie ze szkoda i sala nie zostanie zrujnowana.

Dziękuję panu radnemu za interwencję, niestety nie stało się to ze strony pani dyrektor, ale usprawiedliwiam ją miała kłopoty osobiste. Wina nie leży po stronie pani dyrektor, tylko nierzetelnego wykonawcy.”

10. **Radny p. Tomasz Głowacki:** „na którymś ze spotkań była mowa, że 28 października będzie ostateczna decyzja w sprawie przyszłości MOW nr 1. Nic nie było na sesji, nie pamiętam żadnej konferencji prasowej pani prezydent czy pana prezydenta, czy komunikatu Wydziału Edukacji. Czy na dzień dzisiejszy może nam pan dyrektor takie informacje przekazać?”

Dyrektor Wydziału Edukacji UMŁ p. Krzysztof Jurek: „na razie nic w sytuacji MOW się nie zmieniło. Remontujemy ten ośrodek.”

Przewodniczący Komisji p. Sylwester Pawłowski: „nawiązując do wcześniejszego pytania, zdarza się tak, że do dyrektorów szkół zgłaszają się z ofertą wykonania zlecenia przedstawiciele różnych firm budowlanych, a dyrektorzy jeszcze nie wiedza, że będą realizować. I chciałbym żeby tego typu domokrażców omijać, krótko mówiąc przeganiać, żeby w głowie dyrektorom nie mieszało i do przetargów przystępowali, bo potem mamy właśnie takie efekty jak w 184 szkole. Dotyczy to przede wszystkim środków, które są w dyspozycji rad osiedli. Rada osiedla chce zrobić dobrze, a tak naprawdę to wychodzi bokiem, ze względu na takie zabiegi tanich, rzetelnych wykonawców.

Czy wszyscy pracownicy MOW nr 1 znaleźli zatrudnienie w innych placówkach?”

Dyrektor Wydziału Edukacji UMŁ p. Krzysztof Jurek: „ci pracownicy, którzy wyrazili na to zgodę znaleźli pracę. Byli tacy, którzy nie wyrazili zgody, nie chcieli dalej pracować.”**Radny p. Marcin Zalewski:** „czy jest ustalony inny termin, alternatywny, w którym wskazana zostanie przyszłość tego ośrodka? Czy jest harmonogram działań?”

Dyrektor Wydziału Edukacji UMŁ p. Krzysztof Jurek: „bardzo dziękuję, za zainteresowanie akurat tą placówką, nie wiem, czym wyróżnioną spośród 364 innych, ale jak państwo widziecie to jest niezwykła placówka i to, co mogłem przewidywać, że się stanie 28 października, nie byłem w stanie przewidzieć 25 października. Działania, które podejmujemy często były działaniami, których nie daje się wpisać w żaden harmonogram. I teraz, jeśli państwo oczekujecie ode mnie harmonogramu co dalej, to muszę z przykrością powiedzieć, że nie będę w stanie na to pytanie odpowiedzieć. Na ten moment trzymam się tylko jednego: zostały zabezpieczone miejsca pracy dla wszystkich pracowników, co uważam za olbrzymie osiągnięcie moich pracowników dyrektorów szkół, za co im dziękuję, bo to nie były łatwe decyzje. Nie było łatwo podjąć takie zobowiązanie. Na ten moment mamy sytuację taką, że niektórzy, którzy otrzymali propozycje pracy okazuje się, że jej nie przyjęli, bo jak słusznie domniemywałem mają nie jedno źródło zarobkowania, a kilka i w związku z tym nie przyjęli tej propozycji pracy i zostali skierowani z art. 19. Zobaczymy, co dalej z tym fantem będzie. Trzymam się jednego, remontujemy w środku łazienki, monitorujemy jak to wygląda, żebyśmy mieli jasną sytuację, że nie pozostaje to bez

opieki Wydziału Edukacji, aby nie narazić się na taką wypowiedź, że nie mamy nad tą placówką nadzoru. To tyle, jeśli chodzi o sprawę MOW.”

Przewodniczący Komisji p. Sylwester Pawłowski: „chciałem tylko zwrócić uwagę na jedną bardzo ważną rzecz, Młodzieżowy Ośrodek Wychowawczy funkcjonuje i jakiegokolwiek zmiany miałyby nastąpić, będą się dokonywać z udziałem Rady Miejskiej i radni będą w tej sprawie w pierwszej kolejności informowani.”

Radny p. Marcin Zalewski: „chodziło tylko o wytyczony cel, państwo macie wytyczony cel żeby ten MOW funkcjonował, i o to nam chodziło. To jest jasna deklaracja.”

Przewodniczący Komisji p. Sylwester Pawłowski: „pan Wiesław Łukawski? Jeżeli w sprawie MOW to temat został wyczerpany.”

Przewodniczący Komisji Międzyzakładowej Pracowników Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność” Łódź – Górna, Widzew p. Wiesław Łukawski: „nie został wyczerpany, bo nawet nie dostał pan dokładnej informacji, panie przewodniczący.”

Przewodniczący Komisji p. Sylwester Pawłowski: „w takim razie o dokładną informację poprosimy na kolejnym posiedzeniu Komisji. Ja napisałem panu w meilu, że tego punktu w porządku nie ma i nie będziemy po raz kolejny omawiać spraw, które się pojawiają na bieżąco, do których możemy się odnieść tylko emocjonalnie.”

Przewodniczący Komisji Międzyzakładowej Pracowników Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność” Łódź – Górna, Widzew p. Wiesław Łukawski: „ja rozumiem pana trudności, tak samo jak trudności dyrektora, ale 42. pracowników zostało pozbawionych pracy w MOW, przerzucono ich na dalekie miejsca w Łodzi, zmieniono warunki pracy na gorsze, za mniejszą, gorszą pracę. Mogę uspokoić panią radną Bartosiak i panią radną Cudak, które na sesji poprzedniej w październiku wyrażały zaniepokojenie, że tak dużo zarabiają pracownicy, dzisiaj już zarabiają tyle, że panie radne na pewno nie chciałyby za tyle pracować. To, co pan dyrektor powiedział, a właściwie to, czego nie mógł powiedzieć, za co musi twarzą świecić, to jest to, że próbuje się uspić sytuację, próbuje się przeciągnąć ją w czasie, a tam żadnego remontu nie ma. Jak ludzie leżeli na brudnych podłogach, to wtedy kuto beton na potęgę, a w tej chwili jeden, dwóch pracowników snuje się po budynku i dla słodkiego życia jednej kobiety, pani Kołeckiej, która za nic nie odpowiada, bo ma pracownika, który jest odpowiedzialny za budowę, nie musi się „użerać” – przepraszam za słowo, ani z dziećmi, ani z pracownikami, dostaje pensję, dostaje stałą premię, jakieś nagrody na pewno, za to 42. ludzi rozrzucono po całej Łodzi.”

Przewodniczący Komisji p. Sylwester Pawłowski: „panie przewodniczący, przepraszam najmocniej, w pańskiej wypowiedzi nie pojawia się żaden nowy wątek. Z tego, co wiem, strajkujące osoby zakończyły strajk, podjęły próbę zatrudnienia i podjęły prace w innych miejscach. Prosiłbym, żeby pańska opinia, subiektywna, nie była wypowiedzana w miejsce tych, którzy takie rozwiązanie zaakceptowali, przyjęli. Jeżeli są osoby, które tego nie akceptują, w trybie administracyjnym istnieje możliwość odwołania się do różnych instytucji i prosiłbym żeby taki model został przyjęty. Natomiast ja nie wyobrażam sobie, żeby wątek MOW przewijał się na każdym posiedzeniu Komisji Edukacji i że nie zostały wniesione żadne nowe elementy. Natomiast pańską subiektywną ocenę, w tej sprawie, komisja doskonale zna i rozumiem, że ona się nie zmieni. Komisja nie jest w tym momencie stroną, bo działania mają charakter administracyjny i wykraczający po za kompetencje rady i po za kompetencje Komisji. W związku z powyższym proszę nie zmieniać rzeczywistości. Bo gdyby komisja w tej sprawie miała coś do powiedzenia, to dawno by już zajęła stanowisko. To, co mogła zrobić, Komisja uczyniła. Pański niedosyt nie ma w tej chwili większego znaczenia.”

Przewodniczący Komisji Międzyzakładowej Pracowników Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność” Łódź – Górna, Widzew p. Wiesław Łukawski: „zobaczy pan, że ma, bo my wygraliśmy wybory.”

Przewodniczący Komisji p. Sylwester Pawłowski: „proponuje, panie przewodniczący, jak już pan przechodzi na taki grunt, zająć się w przyszłości gimnazjami.”

Innych spraw nie zgłoszono.

Przewodniczący Komisji p. Sylwester Pawłowski zamknął posiedzenie Komisji.

Protokół sporządziła

Anna Czyżykowska

Komisja przyjęła protokół

Sylwester Pawłowski

Sekretarz Komisji

Przewodniczący Komisji